



Andrzej Tadeusz Kijowski

Separacja @ e-maile i SMS-y poetyckie

Na okładce:

Recto: MICHELANGELO Buonarroti Separacja ziemi z wody – 1511
Verso: Georges de LA TOUR Pokutująca Magdalena - ok.1640

Wszystkie reprodukcje (z wyjątkiem pocztówki z obrazem G.Girauda) pozyskano z Internetu, gdzie na znakomitym portalu The Web Gallery Art (www.wga.hu) dostępnych jest ponad 13500 reprodukcji arcydzieł malarstwa światowego z lat 1100 – 1850 .

NIE NA SPRZEDAŻ - NOT FOR SALE

Andrzej Tadeusz Kijowski

S e p a r a c j a

SMS – y poetyckie

Warszawa 2005

© A.T. Kijowski, 2005

Wydano nakładem autora

ISBN 83-923292-5-2





SMS-ekspres

*Muzo moja! - Ty milczysz ? A ja w odpowiedzi
Rad bym wiedzieć, co na to powiedzą sąsiedzi,
Gdy wraz przed dawnym Chmielem - jak się teraz zowie ? -
Zjawi się księżę z bajki we własnej osobie*

*I tak Tobie zawoła: - Agatko, kochanie
Chodź ze mną, ja Cię porwę, to się w końcu stanie.
Bo trzeba tylko wierzyć, że życie jest trafem.
Mogliśmy się nie spotkać. Nie schronić pod dachem...*

*Bo trzeba tylko marzyć. Marzenia nie zwodzą.
To tylko Cię sąsiedzi ciągle za nos wodzą.
Co powiada wciąż ciekaw, co u Ciebie teraz -
Zawsze ten sam stęskniony, namiętny*

Andreas



Veni

*Muzo moja małkińska! Jestem ja przy Tobie.
Choć mnie świat chce przywołać w Bogu znanej dobie.
Świat mnie woła - ja milczę. Świat milczy - ja gonię.
I tak i stąd, i zowąd, łowię listy Twoje.*

*O przyjaźń mnie nie pytaj. Bo bym wszak obraził
Klejnot mój. On gotowy wraz bym Ci go wraził!
A skoro zapytujesz, tak myślę w Zuzeli,
Że i anioł, i diabeł by w tym udział mieli.*

*Tak powiada ciekawy, co u Ciebie teraz,
Zawsze płochy, łaknący - tak zwany*

Andreas

A.T.

W_róże_nie

Ty do mnie: - Panie Dyrektorze.

Ja Tobie: - Muzo i Pisarko.

Poetko! Piękna! Gawędziarko...

Twych paradoksów nic nie zmoże.

I choć wosk dzisiaj będą lali

I przyszłość ma powstawać z wody,

To mi imienia nie ocali !

Nie jestem przecież już tak młody.

Choć... Róże ciągle w moim śnie

W Twych dłoniach na Champs Elysée.





*Nie martw się, nie martw,
kostium już mam.
A co Ty zechcesz,
potem Ci dam.
A...*

Sonet I

*Tak mi mów, kuś mnie tak.
Maskarada się zaczyna.
I nie Twoja to jest wina,
Że swój kostium wkładam wspan.*

*Jakem zodiakalny rak,
Tak nieznana wciąż przyczyna
Czy Agata, czy Horpyna
Wbiła pod mój pancerz hak.*

*Dobry kostium dżentelmena,
A być może i z epoki.
W Twoich rękach dyscyplina,
Siekomoje i wyroki.*

*Człowiek jest nicość i zero,
A Ty Boginią i Herą !*

Promocja

*Tak mi mów, łudź mnie nieco,
A ja wyszeptam scenicznie,
Że Ci dobre gwiazdy świecą,
Byłaś boska, wyszło ślicznie.*

*Byłaś godna, kulturalna,
Elegancka i urocza,
A ja gość promocji rzadki,
Przeglądałem się w Twych oczach.*

*Pokazałaś teatr sensu,
Formę prawdy, kształt myślenia.
Nie było w tym ani fałszu, nudy,
Nawet pozy cienia.*

*Gratuluje. - To zbyt mało!
Podziwiam. - To już w nawiasie...
Wielbię! - To się dawno stało.
Marzę... - Pewnie poniewczasie.*

*Marzy mi się uśmiech losu,
Termin, czas, spotkanie może ...*

*Jak to było? - Pukiel włosów,
Kulę, klucz... O każdej porze,
W każdej chwili, wyznacz czas,
Bym w faustowski kostium wlaźł.*



*Dzięki, wierszo piewco miły,
niech Cię nie opuszczą siły,
bowiem kunsztu sztukę boską
posiadłam już przed Wisnowską.
Jaki kunszt to - pytasz panie
tajemnicą niech zostanie.
Uwodzenia zaś nauki pobierałam
u...---- ki.
Fraza szarpie się i rwie
przyjdź z pomocą groźny LWIE*



O sztuce rymowania

*To zwycięstwo jest największe !
Zmusić by pisała wiersze
Poetrise, bałamutkę,
Która serce zrasza smutkiem.*

*Ta na „u” z końcówką ... ”ki” -
Do myślenia daje mi.*

*Rymotwórstwa lekcja pierwsza:
Niech końcówką będzie ... gejsza.
Gejsza, gejszy, fraza brzmi,
Rym sam wciska się przez drzwi:*

*- Uwodzenia zaś kurs pierwszy
Odbierałam wszak u gejszy.*

*Poetyckie pogotowie:
Co Agatka na to powie ?
Dzisiaj ściskam, gnam na basen.
Spotkałbym się z Tobą czasem.
Pisz mi prozą ukochana:
- Co masz w swych najbliższych planach ?*

De poetica emendanda

*„Dziecko przez Ptaka przyniesione”
Pytać czy rymy wyuczone ?
Czy z poetyckiej krwi błękitnej,
Dziewięciokrotnej stopy szczytnej ?*

*A swoją drogą to pytanie
Co z rymem się w poezji stanie:
Czy wierszokletą jest Rymkiewicz,
Kaczmarowski, Bryll- średniówki dziedzic ?*

*To estetyczne zagadnienie,
Co z regułami się dziś dzieje.
Sonet Petrarce, Mickiewicza
Pięćset lat przeżył. Dziś go zlicza*

*Z areny tłum wybitnych pań,
W których poezji - bez dwóch zdań -
Ni kropli potu, ni zmagania.
Ot takie sobie - porównania.*

*Inne pytanie jest o flet,
Gęśle i lutnie, lirę wnet.
Pytanie wreszcie o gitarę,
Co przywołuje formy stare.*

*Innymi słowy czy meliczna
Twa strofa jest czy też liryczna.
Jeśli melodii zapomina
to policzona jej godzina.*



*

*

*

* * *



*Tak, tak to było dawno temu.
Wiersze pisałem miłoszowskie
I w Nowym je Wyrazie miał
Drukować sam Markiewicz Jar.*

*Lecz ostre zmiany. Polityka.
Termer czy Witan - jedna klika.
Wycofać przyszło wiersze trzy
I poetyckie skrywać tży.*

*Recenzent pierwszy wierszy: Julia
Hartwig nad rymem się rozczuła
I piosenkarską mi karierę
Wróżyła z fusów na niedzielę.*

*Więc Hanuszkiewicz - „Dziady” w Małym.
Poznają tam Madame Tourelle,
Która z Komanem w owych czasach
Bujała po prapolskich lasach.*

*I wnet piosenka ku mnie śmignie.
Krystyny Prońko kusi śpiew.
Gdy w „Polityce” Menzel Zbigniew
Na Gwiazdozbiorach skupił gniew.*

*A ja z „Twórczości” czy z „Dialogu”,
Opadłem z klezmerskiego progu.*

*I tyluż trzeba było lat...
Bym znów w średniówki szpony wpadł...
Bym zakochany w Twojej urodzie,
Rozrabiał w poetyckiej szkodzie !*

*Czy wyuczona, czy w mej krwi...
Reguła poetycka tkwi ?
Nie wiem - lecz wiem żeś Ty jak rym
Skończenie piękna. Forma w Twym*

*Ptasim skłonieniu na ramieniu
I boskim włosów Twych płomieniu,
I w blasku oczu, w żarze lic -
Spalasz mnie, aż nie czuję nic.*

*Prócz tej tęsknoty nastolatka
By mnie zbawiła strofa gładka.*



Lamentacja I

*Bądź pozdrowiona służebnico.
Sługa Twych sług się nisko kłania.
Niech także Tobie olśni lico
Sen Józefowy – zwiastowania !*

*Sen przebaczenia, sen odwagi.
Sen śniony z męskiej dumy głębi.
Sen - jak ten liryk mój dla Agi,
Co go samotność nie zasepi.*

*Bezdomne święta zniosłem z trudem.
Sylwester z Tobą byłby cudem.*



Przestroga

*Opamiętaj się ! W czym rzecz !?
Czyżby zazdrość w Tobie żyła ?
Kto wie – gdyby to prawda była,
Może byś mnie tym wzruszyła:*

*Może bym Cię i przeprosił
Za ten flirt niewinny, czysty –
Choć mówiłaś przez lat tyle,
Że Ci jestem nienawistny.*

*Jeśli chodzi Ci o dzieci?
Jakie im fundujesz piekło?
Mamy szarpać się o klucze,
Statki, książki – wpadać w wściekłość!?*

*To są jeszcze małe dzieci,
Choć nieobce im seriale.
Ty zabierasz im smak świąt.
To Renato wielki błąd.*

*Że zabrałaś mi pieniądze...
Wierz lub nie: na dom, prezenty –
Pal to sześć – już się nie żalę.
Na pewno nie jestem święty.*

*Nie siej wojny! Zrób kolację!
Wtedy będziesz miała rację !*



Klątwa

*To nie licentia poetica,
Że życia sens bez Ciebie znika !
Faustowskie liście w miejsce złota.
Na Wilczej pustka, smród, gołota.*

*Bez żony, córek, bez kochanki:
Piekielne noce, puste ranki.*

*Powsin siwizną oszroniony
I chopinowskich objęć ślad.
Po trzykroć nie chcesz takiej żony,
Której ci nocą nie jest brak.*

*Po dwakroć klnę Mefistofela
Księcia ambicji – dawcę dumy,
A wokół śmiech i gra kapela.
Po pierwsze wszystkie klnę rozумы !*



Maskarada

*Nie piszę prozą - mój Ty świecie,
Bo prozą plótlbym Ci banały,
A przecież maski w internecie
To jest na miłość pomysł stary.*

*Pomysł lat odnalezionych
I nadzieja na spotkanie.
I niepewność, gdy mnie spotkasz
Co się z sercem Twoim stanie.*

*Kto się tam za rogiem czai:
Luigi Vampa, Monte Christo ?
Czy też znikniesz gdzieś w oddali
W sercu wzniecając ognisko.*



Kuszenie

*Sarenko! Odsłoń swój kształt pierwsza.
Niech zwietrzę zapach i rytm wiersza.*

*Kim jesteś ? Co Cię tu przygnało ?
No i powiedzmy to otwarcie:
Czy warte grzechu Twoje ciało,
Czy tylko masz marzenia w karcie...*

*Tak kreśli się Fausta znajomy,
Co Małgorzatki chce, nie żony.*



Search

*Czego szukam - to jasne: miłości.
Bez myślenia, ambicji, godności.
Myśli wiele znam, pozę kobiety.
Bom studiował różne fakultety.*

*I jak Faust, co u dni swoich kresu
W jednej chwili oddał Małgorzacie
Mądrość świata - tak i ja bym dla Cię*

*Oddał władzę, rozum i sumienie.
Jeśli zechcesz być mym przedłużeniem,
Zebrem, którym stracił w dniu stworzenia.
Bo bez niego pusta, pusta Ziemia !*



Decyzja

*-„Ale co tam!”. To decyzja !!!
Groźny ze mnie jest mężczyzna.
Takich dziś nie spotkasz wielu,
Skłonnych stanąć na weselu.
Takich szukać Ci ze świecą,
Tacy już na lep nie lecą.*

*Próżne słowa o przyjaźni,
Klejnot już się też nie zbłąźni !
Gdy poduszka na dwie głowy
Romans może być gotowy.*

*Stawiam się do dyspozycji,
Supozycji, kompozycji.
Możesz zrobić ze mnie bukiet
Jeśli masz potrzebny tupet.*

*Mogę Cię opasać w talii
I tak będziemy się kochali.
Możesz paść do moich nóg,
Bywam dobry jak sam Bóg.*

*Po francusku, po hiszpańsku
Będę bawił Cię po Pańsku.
Tylko nie odtrącaj mnie
O błękitnych oczach śnie !!!*



*F A Q**

*Najmłodszy? - Niech no powspominam:
Miał lat piętnaście i garść pidżam.
Najstarszy siódmy krzyżyk dźwigał,
A jeszcze klejnot mu się przydał.*

*O pieniądź pytasz mój Ty Panie,
A gdybyś zechciał kupić auto?
- To bez benzyny, bez lakieru
Czy jeździć byłoby nim warto?*

*Po czemu miłość wypada starcom?
Za sznur perełek - proszę bardzo!
Chłoptys niech odda swoją wieżę,
Wtedy w Twą miłość chętnie wierzę.*

*Lubię się kochać na pieniądzach.
Wygląda przez nie trochę słońca.
Nie chcę pracować ani brać.
Chcę tylko w Tobie wiecznie trwać.*



- *F A Q - frequently asked questions (często zadawane pytania)*

Flirt

*Lubię młodszych, lubię starszych,
Na początek Ty wystarczysz.
Możesz także przyjść z kolegą
Znajdę pejczyk i dla niego.*

*I muszę także widzieć Panie
Jak ćwiczysz lassa zarzucanie
Na taką, co chce być złapana
Na całą noc i aż do rana.*

- Nie mam pieniędzy....

- Więc nie pisz więcej...



* * *

*Obyłoby się bez pieniędzy
Lecz braku klasy nie wybaczam.
Pokutę za ćwierć wieku przyjmiesz
I ciężką dolę Ci naznaczam!*

*Przegrałeś ! Przegrasz wielokrotnie,
A teraz ... możesz ściągać spodnie !*

Marzenie

*Amelia z tysiąc dziewięćsetnej nocy
Sześćdziesiąt sześć ma w sercu blizn.
Amelio, skądś znam Twoje oczy.
Amelio - serce przeszły świst.*

*Jakbym skądś znał tę rękę białą
I jakby serce ma szalało.*

*Tylko, że sen mi Ciebie schował
I nie wiem kiedym Cię całował.
Kiedy w Twych włosach moje palce
Błądziły po wieczornej walce.*

*Amelio ! Czemu gardzisz mną ?
Wciąż mi się oczy Twoje śnią.*



*„ Miłość to znaczy popatrzeć na siebie,
Tak jak się patrzy na obce nam rzeczy,
Bo jesteś tylko jedną z rzeczy wielu. ”
Cz. Miłosz*

Poema winne

*Władza milczeniem jest i tajemnicą.
Lecz dwa są tylko władzy instrumenta:
Siła i Pieniądz. Kto o tym pamięta,
Przed tym odkrywa się szczęścia krynica.*

*A zazdrość ? - Znaczy odnaleźć przy sobie
Szczotkę do zębów własną, niewymienną.
I nie chcieć innej oddać jej osobie,
Lecz jej pilnować i mieć ją za cenną.*



Konterfekt

*Przyślij mi zdjęcie Twojej Ceny warte,
A ja Ci powiem, którą stawiam kartę:
Czy jesteś warta kolacji, pierścionka,
Wycieczki w Alpy, widoku wielbłąda.*

*A ja zapytam czy chcesz na godziny,
Dni czy tygodnie, noce lub poranki,
Wejść w rolę mojej uległej kochanki.*

*Muszę Ci zajrzeć w zęby, sprawdzić image...
Lecz i rękojmię z mej strony otrzymasz!*

*A gdy Cię kupię staniesz się bezpieczna.
W pejczu i smyczy spokój Twój zamieszka.*



Gracze

*Twoja karta skryta w włosów fali.
Twojej karty za plecy nie schowam.
Co byś na to powiedziała bym Cię chwalił:
Bym do Twoich pochylił się kolan,
Bym Ci włosy odgarnął znad czoła,
Byś kochała mnie strojna i goła.
Byśmy może spotkali się wkrótce:
Na rowerze, kolacji, na łódce?*



Poza

*Faust to poza retoryczna
Bo z pewnością jesteś śliczna.
Powiedz mi więc dziecko drogie
Czy mam stać się Twoim Bogiem,
Czy też gardząc mężczyznami
Chcesz się pastwić nad starcami... ?*



Homage à Victor Giraud

*Miarkuj! Miarkuj się dziewczyno!
Bo Twe dobre lata miną,
A towar źle sprzedawany
Może zostać – wychłostany.*

*Patrz jak drzewiej to robiono.
Jak kochano, jak ceniono !
I zaręczam Ci, że szczęścia
Miała więcej ta kobieta,
Niż co kupił ją – esteta...*





List od Aniołka

*Nie ma świętego Mikołaja,
Aniołek także nie istnieje,
Złych skrzatów wokół krąży zgraja,
Co chcą odebrać nam nadzieje.*

*Noele, Berty i Befany,
Ten cały świat zaczarowany.
Dla moich dzieci, dla Warszawy
Dla telewizji, forsy, sławy.*

*Więc choćby was Fabryka Trzciny
Chciała przerobić na cukierki.
Ja wiem, że duchy nie są z gliny
I ten wam prezent niosę wielki:*

*Ani z Arkadii, ni z Carrefoura
Z debetu płaconego kartą...
Wie o tym każda moja córka -
Dla rzeczy przecież żyć nie warto.*

*Szata złych serc nie przyozdobi,
Jak kwiaty hodowane w OBI.
Spod najpiękniejszych kapeluszy,
Wychynie zawsze pustka w duszy.*



*I nagrywarka z DVD
Też nie otworzy Ojcu drzwi.
Nawet komórka z aparatem
Nie będzie naszym całym światem.
Nie trzeba bowiem słuchać świata -
To wam powiadam - jako Tata.
A pod poduszkę, pod choinkę:
Nadziei, cudów niosę krzynkę.
Święte Aniołki prosto z nieba
Przyfruną. – Tylko wierzyć trzeba !*

wtorek, 21 grudnia 2004



Ucieczka do Egiptu

*Nie pytaj za co – pytaj po co,
Kiedy plag sto na ciebie spadnie.
I czemu sny ci przyszłość złocą
Gdy za dnia czujesz się już na dnie.*

*Czy dna masz sięgnąć? Przeistoczyć
Krew w wino? Taki los ci dany?
Patrzysz przyszłości prosto w oczy
W ciemność egipską zaplątany*



Na pustyni

*Jest Sfinks. Lecz Sakhmet tu odkryłem.
Boginię Lwa – Matkę zniszczenia.
Wielbłądy kornie chylą szyje,
W pustyni szukam – przeznaczenia !*



Tokada

*Nie jesteś młódką lecz Twój wzrost
Może na zmysły me podziała.
Lecz czy Ty jeszcze zmysły masz?
Czyjegoś wielbicielką ciała?*

*Czy kochasz w lustrze swe odbicie?
Czy jesteś skłonna oddać życie*

*Za urzeczenie, za pieśczoćoty,
Dni krótkie i pełne sromoty?
Noce bez snu i bez marzenia,
Pełne poezji i spełnienia.*



Obscura

Ile mroku w tym obiekcie?

Nie pytaj o to Buñuela.

Bo jak tu wyznać kobiecie,

Że na nią z bata strzela!?

Że Ben Ladena krzyk rozpaczy

W Europie może pogrom znaczyć.

Że tu się jasyr co noc śni,

A żyje we śnie kto w dzień śpi.



Matura

*Niczego Ci już nie zabiorą
Skoro już wszystko Ci zabrali.
Nie jesteś młodką flirtom skora,
Ciało już nie przeważy szali.
A jednak, gdy chcesz zatracenia,
Przyjdź proszę wyzbądź się wątpienia.*





Passodoble II

*Że jesteś piękna wiesz to sama -
Lecz czy Ty pragniesz być kochana?
Czy tylko godność i urodę
Masz za swą najważniejszą cnotę!?*

*Chciałbym na rękach nieść Twe ciało
Lecz ono by się lustra bało.*

*Chciałbym zbić przed Twą twarzą lustro
I wejść przez sień znaczoną pustką.
W to czego nie chcesz nazwać prosto,
Bo w Twych marzeniach chwasty rosną.*

*A ja z okrzyków tych i znoju
Chcę Cię sprowadzić do pokoju,
Gdzie wierność oraz posłuszeństwo
Ślubujesz. - Wstępując w małżeństwo !*

Prezentacja



*Mówisz do rzeczy i na temat
Więc może skończę ten poemat,
Który jest maską i wyzwaniem
I o istotę spraw pytaniem ?*

*Wolałbym ja Cię bez zawodu.
Owianą promieniami lata.
Konno, rowerem, w czasie wschodu
Słońca. Może w objęciach brata,
Z którego ręki poręczenia
Doznałbym łaski przedstawienia...*

*Lecz takie czasy... Panie same
I karty w pracy odbijane.
Majątki kruche, podupadłe.
I myśli o wolności nagle.*

*Mów więc, co myślisz o wolności
I o swobodzie obyczaju.
Czy zawód masz jak ludzie prości,
Czy tylko zwodzą Cię w tym kraju ?*

*Ja Cię nie zwiode, ja odśloneę
Me silne i namiętne dłonie.*



Odpowiedź na anons kobiety

*Wykrzyknik, kropka i pytajnik,
Trzy znaki Twojej ciekawości.
Żeś tu na chwilę, a przynajmniej
Dopóki nie znajdziesz miłości*

*To kokieteria, próżne znaki.
Mów mi o sobie, bom ja taki,
Co słucha krótko niewytrwale,
A gdy się ozwie to już wcale*

*Nie będzie czasu na milczenie:
Piorun uderzyć może w ziemię,
Serce wyskoczy z utęsknienia -
Taka potęga jest marzenia !*

*Milczenie nie jest tajemnicą
Lecz ciszą. Ciszy się nie słucha.
Tajemny szept jest jak przy śwęcy
Uważne nadstawianie ucha.*

*Nie mów wszystkiego, powiedz coś
I mnie o posłuchanie proś.*

W lansadach

*Czuję się jak fernalczyk prawie,
Wpuszczany drzwiami kuchennymi.
I sam się pytam czy potrafię
Do Twoich ust się wśliznąć nimi ?*

*Lecz dróg jest wiele, a Jabłonna...
Wspomnienia niesie Akademii.
Porywy sesji, socjologii,
Gdy naród rósł, stawał się wielki.*

*Potem victoria i przygody.
Daleki posmak wojewody...
Ach gdzie te świeżej władzy czasy,
Kiedym tam bywał dla okrasy.*

*I jak ten książę też przed laty
Wożony bodaj przez szofera.
Co tam zobaczę, w jakiej roli ?
Gdzie Twoja, a gdzie moja sfera ?*

*Pałac w Jabłonnej, przyznać trzeba,
Dobry to adres dla szukaczy,
Którym dziś wiatr, jutro tsunami
Lato po lecie jesień znaczy.*

*Bądź pozdrowiona Księżna Pani.
Przybędę w mig i z lansadami.*



Odwaga

*Fakt, fakt! Odwagi mi nie braknie !
Choć klerkiem jestem z wychowania,
To jednak wyznam Ci to snadnie,
Dziś gotów jestem pić do rana!*

*Pić na pohybel Diderota
I całej oświeconej bandy!
Cóż warta europejska cnota!?
Twarzą w twarz niech z nią stanie - Kandyd.*

*Ja mówię krótko: do haremu
Kobiety niech szykują drogę,
Jeśli nie chcecie trafić w jasyr.
Przed czym ocalić was nie mogę !*

*A chcę na Boga, chcę miłości!
Jak ptaki - wiatru, ziemia- kości.
I jak to dmące wciąż tsunami,
Czy potop, co wisi nad nami.*



Mirona

*Tak teraz lepiej! Jesteś piękna.
Sukienka zdaje się już pękać
I moje serce żwawo bije,
Gdy staram się Twą dostrzec szyję.*

*Fiolet Ci służy kardynalski.
Przed nami chyba wieczór cały,
Aż mi popatrzysz w oczy śmieie.
A potem kto to wie: wesele,*

*Rozpacz, nadzieja, skok do wody...
Mostek tam widzę - znak przygody.
Niebo błękitne nad Twą głową.
Musisz namiętną być osobą.*



Na Rajstopki

*Zmyślne nóżki grzebią w piekle.
A rajstopki jak z Broadwayu.
Na chlebowym piecu Jegle
Śni o wiernym przyjacielu.*

*A ja myślę o tej skórcie
I o rumianych podwiązках.
O tej rzeczce, o tej górcie,
Gdzie nam słowik wnet zakląska.*

*Możeś Ty i Konopielka,
Czy z litewskich pograniczy
Ciałem drobna, sercem wielka
Świtezianka wśród słodyczy... ?*

*Możeś Ty bułeczka słodka,
Ze świeżymi wypiekami.
Marzycielka i pieszczotka
Z uchylonymi ustami?*

*Nie wiem – lecz piekarskie słowo,
Chcę Cię schrupać – białogłowo !*



Pieśń Minstrela

*Już rok? Doprawdy, też po roku,
Wróciłem - choć nie znam wyroku.
Nadziei nie mam więcej wiele,
Że jeszcze zdarzy się wesele?*

*Zdarzy się czy też być powinno...
Kto wie? Czy pragniesz spić to wino?
Bo jeśli chcesz to jestem Twój
Założę piękny Fausta strój,*

*Będę na rękach niósł Cię w dal,
A Ty mnie tylko kochaj, chwal...*



Tokada II

Pytasz:- Czy jestem elokwentny ?

Obyś nie obudziła licha...

Bo może nie tak bardzo piękny,

Lecz słów mam cały komunikat.

Namiętna jesteś, chcesz miłości

Zwyczajnej - jak Ci ludzie prości.

Więc będziesz moja ręką za to!

Nadchodzi wiosna - potem lato,

Daleko jeszcze do jesieni,

A zimą wszystko się odmieni.

Zimą dla Ciebie skruszę lody

Na jakiejś „Linii Bardzo Taniej”.

Zimą znów się poczuję młody.

Zimą Cię poznam, wszystko stanie.

I tylko nas zostanie dwoje,

Świadectwo elokwencji mojej.



Akwalungi

*Wiele godzin spłynęło jak z płatka
I to miasto śniegiem przyprószone.
Jakbym z morza wynurzył się z rzadka,
Sny me w Tobie były zanurzone.*

*Jakbyś nurkiem sphywała w odmęty.
Jakbyś była nadziei wcieleniem.
I już nie wiem czy to Ty, czy mętlik
Moich tęsknot zamienił Cię w ziemię.*

*Ale wiem, że Ci ciągle nie wierzę,
Serio mówię! Nie wznos już tak brwi.
W Twoich lat niemowlęcych mijanie,
A Twój obraz ciągle we mnie tkwi.*

*Pisz mi prozą, rymami lub śpiewaj:
Jakiem wywarł na Tobie wrażenie.
Czego jeszcze dokonać mi trzeba,
By w puch jasny obrócić Ci ziemię?*



Prawda

*Niewiele wiesz, a ja wiem mało
I to, że krzycheć chcę co sił.
Więc mówię wierszem by przetrwało
Coś z bólu, co się mocno wbił?*

*Zbawczy to ból, co w życia kwiecie
Porusza zmysły me, marzenia,
O Tobie czyli o kobiecie,
Która z abstrakcji w krew się zmienia.*

*O seksie mówię jak o duszy,
Co krążyć chce między sferami.
Więc oszczędź proszę mi katuszy.
Nie zmieniaj serca swego w kamień.*

*Westchnij, ukochaj, powiedz słowo,
A będę Twój - moja królowo.*



Indykacja

*Daleka droga jest przed nami.
Będę Ci róże słał u nóg.
Nie zostaniemy kolegami,
Jeśli jest w niebie dobry bóg!*

*Miłość i sex, szacunku ciut,
Złożyć bym pragnął u Twych wrót.
Ale przed nami weekend długi.
Czy pragniesz hołdu swego sługi ?*





Komplementy

*Już Ty co nieco pojętniejsza.
Już wiesz, że muszę być chwalony.
Nieźła by była z Ciebie gejsza.
Takiej mi właśnie trzeba żony,*

*Co by do rany, do serduszka,
Komplement kładła prawie szczerzy.
A za nim wśliźnie się do łóżka:
Wielbłąd i koczyk i maniery.*

*A potem jeszcze dwie perełki.
I mała willa z samochodem,
A potem (abym czuł się wielki!)
Kupie Ci Litwę - mimochodem.*

*Co mi tam Litwa, Switeź, Wigry.
Suwalska moja muzo złota!
By nie był Ci mój widok przykry:
Jeśli na Księżyc Ci ochota -*

*Ruszamy. - Wraz i wprzód i wspak.
Gotuj mnie w zupie - jakim RAK.*

Sonet II

*„Super!” - To jest dobre słowo.
Ale powiedz mi kochanie,
Czemu takie piękne Panie,
Zamiast wielbić mnie masowo,
Gdy tak bystro ruszam głową,
Nie wybiegną na spotkanie!?
Zewsząd głośnie słyszę łkanie,
Że zbyt chłodno, że zbyt płciowo,
Że faceci wciąż jednacy,
Żaden serca nie doceni.
Głowy nie złożą na tacy,
A ja czekam wśród promieni,
Aby wielbić Cię ustami,
A podniecać – talentami.*





Farysiada

*Czemu milczysz Kochana,
Gdy dla Ciebie od rana
Pieszczę słowa i piszę piosenki.
Muskam palcem Twą szyję
Lecz doprawdy nie żyję,
Gdy o przyszłość zzerają mnie lęki.*

*Oddam władze nad światem.
Me marzenia skrzydlate,
Za Twą talie, Twój biust, Twoją kibić.
A Ty dręczysz mnie skrycie,
Puste, puste jest życie,
Kiedy nie wiem czy zechcesz tu przybyć.*

*Przybądź o moja Keri !
Bośmy spotkać się mieli.
To nam było od losu pisane.
Ale dziś w Internecie,
Trudno wyznać kobiecie,
Że jest jedna, a inne nieznane.*

*Mówię ciągle rymami
Byśmy zostali sami.
Tam Ci szeptem do ucha wyłożę.
Ale rękę Ci za to,
Tak jak pewne jest lato,
Że i klejnot, gdzie trzeba tam włożę.*

*Keri piękna, malutka!
Noc bez Ciebie jest smutna.
Bez odzewu są me SMS-y.
A ja proszę, zaklinam,
Błagam, korzę się zginam.
Przybądź w roli kochanki, metresy,
Może nawet i żony,
Wszak ten świat jest szalony,
Jak ta strofa, co wie dzie mnie wprzód.
Z wiersza prosto wypada,
Koda prosta jak szpada:
O kobieto! Wszak jam Ci nie wróg.*





Anathema

*Za małych dzieci smutne święta
I za zamknięte domu drzwi.
Na wieki wieków bądź przeklęta.
Niech ci się Szatan, co noc śni.*

*I nie umieraj – żyj bez ludzi.
Na targach pchlich i z wyprzedaży
Owocem fałszu niech cię złudzi
Kusiciel, gdy mu traf się zdarzy.*

*Aż Ojciec, jeśli jest gdzieś w górze
I dzieli jasne od ciemnego,
Wskaże ci miejsce w diabłów chórze:
- Musi być kara i dla Niego !*

*Że znosił się przeciw Synowi,
Ewy grzech pierwszy zatajając,
Tego w wyznaniach nie wystłowi,
Więc płacił cenę umierając*

*W cierpieniach. – Oby cię obeszły
Ziemski ból krótki oraz męki.
One dla dusz niemal bezgrzesznych,
Co mają raj w zasięgu ręki.*

*Miałby – herezje zmyślać Syn.
Dogmat czystości twej w obieży!
O biedny ślepiec – nie znał win,
A gdyby znał, też by nie wierzył.*

*Za pustkę, wygnanie ze świata,
Bądź potępiona po wsze lata.*

*Żyj długo, silna, zdrowa, harda.
Byś wiecznej smoły była warta.*





Małgosi Bocheńskiej

Skazanie Judyt

*Szat zdobnych pora przywdziewania.
Tańczących kobiet hymen trzech.
Zmęczoną nagość brat osłania,
Gdy córki w matki stroi grzech.*

*Tu skażeń źródło. - Eol stary
Zatruwa wody, zmysły też.
Sześć cór i braci łączy w pary,
A Ty o braciach swoje wiesz ...*

*Jeszcze Michael, nastolatek,
Uprzedza męża grę i ruch,
A matka zmysłów ma dostatek
I filozofów u swych stóp.*

*Jej brat, jej bóg, pierwszy kochanek;
Ich brat, jej syn, odurzeń wróg.
Kobiety wieszczą zwycięstw wianek,
Młody wiatr szemrze u ich nóg.*

*- Mamo! Masz stopy takie drobne
Jak skazić naszą miłość mogły?
- Me piersi synku jędrne tak
Sycą się wszystkim zdraodom w smak.*

*Wzniesione w tańcu matki dłonie
Splecione z bratem jej i panem,
Michael oczy ma spuszczone
I woła - Jahwe, zawrzyj bramę!*

*A one w pląsie. Ruchy węża.
Każda na tacy głowę trzyma:
Ta syna-brata, brata-męża,
A w matki rękach - dwóch cór grzywa.*



II

*Słowa bez piór – upiorne słowa,
Piorunem pieją pieśń pierzastą.
Minęły lata, kto z nich zdoła
Piekielny sens wyczytać jasno.*

*Szron, gdzie sierść rośła. Szyja krepa
W krawatu pętlę owinięta
I słowa proste – O dziewczęta !
Czemu się o was tak pamięta,
Gdy sztuka krótka, długie życie
Jak pożar wzniecony o świcie.*



Święty Judasz



*Ile głów ściętych, ile srebra
Na pole płynie Hakeldamy.
Dziewica jedna, zwykle biedna,
A my ją przecież ubóstwiamy.*

*W czeluść piekielną obcęgami
Zrzucają diabły i szatany.
A myśmy wszystko zapomnieli
I znów stajemy u tej bramy!*

*Zdrada, donosy, kradzież prosta.
Kłamstwo i kara – prosta chłosta !*

Kondukt



*Witam Was z Tybru, wioślarzy, heroldów,
Żałobne płaczki, handlarzy odpustów.
Czeka tu na Was Polska i znak hołdu.
Pogrzebane złudzenia i wskrzeszenie gustu.*



*Po śmierci Jana Pawła II - Papieża z Polski
Duch Święty pobłogosławił
Josepha Ratzingera z Niemiec,
który jako Papież przyjął imię Benedykta XVI.*

Jackowi Salijowi OP



Krucjata

*Pokój z miłością ! Czas dyscyplin,
Gdy Turcy się u granic czają,
A my w Europie i w kościele
Sprzeniewierzamy się zwyczajom.*

*Duch Święty wie i wiedzą diabli,
Że gejom droga dla parady
Przez kręgi piekła, a lesbijki
Dzieci nie rodzą też - z zasady.*

*Nie będziesz dzieci mieć przede mną.
Nie będę muzy miał nad Ciebie.
Cnót głównych imion nadaremno
Nie wzywaj w trwodze ani w gniewie.*

*I zapamiętaj to Europo
Zawsze francuska i zbereźna,
Że Pan jest jeden - choć wysoko.
W nim sens. Kultura też w nim mieszka.*

*Wszak na początku było słowo.
Logos - czyli porządek rzeczy.
Porządek czyli dyscyplina -
Temu libertyn nie zaprzeczy.*

*Młodość, narody, równość, sztuka
Czy bezinteresowność Kanta ...
Romantyk w nich schronienia szuka,
Lecz czy ta forma dziś coś warta !?
Wolność ? A dla wolności wroga ... ?
Łamanie kołem czy ukłony !?
I zaproszenie aby społem:
Wpadł, porwał córki, gwałcił żony.
Nie będziesz bogów miał przede mną.
Nie będziesz wrogom drzwi otwierał .
Miłość i pokój – pokajany !
Jeśli pokaja się liberał ...*



Jutro

*Cóż, trudno znowu sam !
A jutro się zobaczy,
Czy słońca uszczkniesz plam,
A co tęsknota znaczy.*

*Dzwoń do mnie, dzwoń nad ranem,
Wśród nocy do mnie dzwoń,
Lecz pamiętaj kochanie,
Że przyszłość to jest toń.*

*Jutro zawsze nieznane,
Bo przyszłość jest już dziś.
Dziś znam swój temperament,
Dziś przyszła mi ta myśl.*

*Dziś Cię kocham i pragnę,
Byś jutro była też!
A jutro czy pojutrze?
Zobaczy się – jak wiesz ...*



Katechizm

*Czemu pierzchasz na mój widok przerażona?
Nie chcesz z chwałą jutra wadzić się o dziś?
Z tego lęku, z tych ucieczek we mnie kona
Cnota boska i o grzechach głównych myśl.*



Pulsary

*Och znam - na pamięć znam ten szloch,
Byśmy od ziemi oderwani,
Bez ciał płynęli w mętny mrok
I panowali nad zmysłami.*

*Kosmos Ci szumi? I planety
Tańczą nad głową Twoją biedną.
A kosmos milczy i niestety
Drwi z nas, choć wróżbę zna niejedną.*

*Nie patrzaj w niebo gdzie pulsary
Nowe okręgi tworzą gwiazd.
Tam nie odnajdziesz ludzkiej miary,
Tam może nawet diablów zjazd.*

*Nam "cicho siedzieć" rzekł astronom,
Gdym go o gwiazd zapytał biegi.
W ziemię spoglądać, krew, i ciało.
Póki w nas jeszcze żyją wieki.*

*Póki historia w Tobie żyje.
Póki ku życiu skłonność masz,
Kornie wyciągnij ku mnie szyje,
Bym mógł przed Tobą paść na twarz.*

*Bo w zapomnieniu i w poddaniu
Możemy mówić o płasaniu.*





Grzech Mowy

*Niechaj go Jegle o wierszyk poprosi,
Bo kiedy Jegle wpadnie do Warszawy,
Chętnie Ją pozna i pewnie zaprosi
Na jakiś program niezmiernie ciekawy.*

*A gdyby miejsce gdzieś na piecu było
Dla kota, burka, diabła spod pościeli.
W Suwałkach także miło by się żyło,
Gdybyśmy w tamtych lasach grzeszyć mieli.*

*A jeśli pyta kto ten owoc dzieli,
Kto stujęczyczne smakuje namowy,
Próżno by z jego miłości się śmieli,
Ci chuci pełni, obłupieni z mowy.*

*Pani suwalskich lasów tajemnicza!
Te słowa nie są grą ani ćwiczeniem.
Przychodzą wtedy, gdy od Drohobycza
Wiatr wieje marzeń zroszony spełnieniem.*

*Słowa, co teraz tak mu chętnie służą.
Są jak ze skały strumień tryskający,
Nie dla widoku, dla rzeki, dla góry,
Lecz dla spragnionych i potrzebujących.*

*To nie lży przecież lecz wiesz o tym Jegle,
Lata niespełnień i lata zawodu.
Dziś na nadzieje przekuwane wściekle
W imię obrony godności i rodu.*

*Niechaj wiec Jegle to, co chce zamówi:
Dwakroć zapłaci i trzykroć nagrodzi.
Bo spotkał dzisiaj wróżkę na swej drodze,
Która mu z Jegle wskazała czas zmowin.*

*Mówiąc konkretnie jak to miał w zwyczaju:
Przybądź. O miejscu, czasie i godzinie.
Aby Cię poznał, ogarnął, umiał.
Błagam Cię zgódź się, bo z tęsknoty ginie !*

*I wnet go schowa w szafliku chlebowym
Diabeł, co może odebrać dar mowy.*





Pokusa

*Boso ! A także na kolanach.
Z workiem u szyi, jak w Canossie !
Wszak po to zostałaś spotkana,
Gdzieś nad jeziorem, gdzieś na moście,*

*Bym za grzech Ewy pierworodny,
Co chciała wiedzę zgłębić węża,
Rachunek wystawił Ci godny –
Wybaczeń i miłości męża.*

*Bym ucałował stopy bose.
Wzniósł Cię ku sobie na kolana.
Bym Cię przystroił w szczerą rosę.
Pieścił Cię za dnia, wieczór, z rana.*

*Bym Ci wybaczył kobiet winy:
Nowy aniołów bunt wzniecony.
Oświeceń błąd – pierwszej przyczyny
Rozwodów, łez dziecięcych słonych -*

*Co płyną tak już od pokoleń,
Z pokusy Ewy do wyzwoleń.*

Sonet III (szurpilski)

*Ciepły masz głos, dziecinne tony.
Pieści me uszy nasza rozmowa.
Choć trudno czułe składać słowa,
Gdy serce tłucze się o dzwony.*

*Nie pożądaję Ci korony,
Jabłka królowej, moja nowa
Oblubienico, gdyś gotowa
Złożyć swój welon przed me trony.*

*Nie będę bratem złym lecz wężem.
Ogarzę Cię, porwę w odmęty.
Wrót naszych będę strzegł orężem
Choćbym przez Twoich był przeklęty.*

*O Jegle! Spuść oczy w pokorze.
A będziesz Panią na mym dworze.*



Uniesienie

Aniele w kwefie i w welonie.

*Czekam, aż zzujesz go na stronie,
A ja mój knut rozgrzewam właśnie,
Aż czarczaf spadnie, światło zgaśnie.*

A Ty nogami mnie oplatasz.

*Język już milczy, tors mój bada.
Me palce wplotły się w Twe włosy,
Na wzgórkcu czuję krople rosy.*

A ja powoli jak Posejdon,

Budzę swe wiatry w Twoim łonie.

I nie ugaszę Cię mym deszczem

Nim trzykroć nie zaskomlisz z dreszczem !



Gadu – Gadu



*Mówi, że jesteś niedostępna.
Po latach znów go przywołałem.
Numer mam stary, a kontakty
Gdzieś w wirtualu zapodziałem.
A jednak Twoja twarz, nazwisko,
Ciagle jest przy mnie bardzo blisko.*

*Więc choć nie pragniesz bym się przeżył
I popisywał dziś dla Ciebie,
To jednak jest tu trochę węży,
Które mnie kąszą, gdym w potrzebie.*

*Za czym ja tęsknię, co masz w sobie?
- Pewnie ten spokój i marzenie.
Mogłabyś czasem być gdzieś blisko
Ale ... Ty przecież masz sumienie:*

*Sumienie, suma, summa sama.
Agata, αγατος - kochana !*



Przesłanie

Rytmy teleologiczne

*Agacie, Eli i Mironie,
Dorocie, Alonce przeczystej.
Te rytmy ślę strona po stronie
W jednej intencji. Oczywistej !*

*Lecz tej nie nazwę już z imienia,
Bo skąd mam wiedzieć, że jesteście.
Wokół mnie tyle wciąż się zmienia.
Ja sam wśród ludzi – a trwam w geście.*

*Jakbym się nie poddawał życiu
I w śmierć też nie do końca wierzył.
Wierszem skażony już w powiciu
Artyzmu cnót nie będę szerzył.*

*Niech szczną, będą rozstrzelani
Расстрелли, na których wspomnienie
Rewolwer zbroił Łunaczarski.
Grzebiąc ich - czyste mam sumienie.*

*Bo nie jest sztuka „by pod korcem
Stała” jak chcą Promethidiony,
Lecz wiersz rzemiosłem jest i wzorcem
Jak pojąć Boga, szukać żony.*

*By się uśmiechnął pan łaskawy,
A Ty nadobna czytelniczko,
W uznaniu dla mych rymów wprawy
Czarowne odstąpiła liczko.*

*I byście braw mi nie skąpili.
Płacili za te strofy w Euro.
Przecież dla takiej właśnie chwili
Poetów na agonach pełno.*

*I każdy sam, egotyk taki
Z rymów wylawia cel i znaki.*



Spis wierszy i cytatów malarskich

❖ SMS-ekspres	3
➤ BARTOLOMEO VENETO: 1502-1555; Portret Kobiety	
❖ Veni	4
➤ Károly BROCKY: Śpiąca Bachantka 1850-55	
❖ W_róże_nie	5
➤ John WEBBER: Portret :Poedua - ok.1777-85	
❖ Sonet I	6
➤ Joseph-Désiré COURT: - Półokryta kobieta na tapczanie - ok. 1829	
❖ Promocja	7
➤ TIZIANO Vecellio: Portret młodej kobiety - 1530.	
❖ O sztuce rymowanie	8
➤ RAFFAELLO Sanzio: Dysputa (detal) – ok. 1510-11	
❖ De poetica emendanda	9
➤ REMBRANDT Harmenszoon van RIJN: Danae (2 detale) - ok.1636-47	
➤ LEONARDO da Vinci: Głowa Kobiety - ok.1470-76	
❖ Lamentacja I	12
➤ Georges de LA TOUR: Objawienie anielskie św. Józefa - ok. 1640	
❖ Przestroga	13
➤ Georges de LA TOUR : Św. Józef Cieśla - ok. 1645	
❖ Kłątwa	14
➤ WIERTZ, Antonie: Dwie młode dziewczęta lub piękna Róża – 1847	
❖ Maskarada	15
➤ Théodore CHASSÉRIAU: Toaleta Estery - ok. 1841	
❖ Kuszenie	16
➤ Rogier van der WEYDEN: Kobieta w welonie z gazy - ok. 1445	
❖ Search	17
➤ Hans MEMLING: Próżność - ok. 1485	
❖ Decyzja	18
➤ Guido RENI: Kleopatra z okularnikiem egipskim - ok. 1630	
❖ F A Q*	19
➤ Guido RENI: Zuzanna i Starcy - ok. 1620	
❖ Flirt	20
➤ Jean-Honoré FRAGONARD: Młoda kobieta bawiąca się z piaskiem, 1765-72	
❖ Marzenie	21
➤ Lucas CRANACH STARSZY: Wenus stojąca w krajobrazie – 1529	
❖ Poema winne	22
➤ Eugène DELACROIX : Śmierć Sardanapala (detal) - 1827	
❖ Konterfekt	23
➤ Giovanni BELLINI : Madonna między świętymi (detal:Św. Magdalena) – ok.1490	

❖ Gracze	24
➤ Georges de LA TOUR : Oszust z asem karo (detal) – ok. 1620 – 1640	
❖ Poza	25
➤ Eugène DELACROIX: Faust starający się uwieść Małgorzatę (detal) – 1828	
❖ Homage à Victor Girard	26
➤ Victor GIRAUD: Targ niewolników (detal) – ok. Giraud, Victor (1858-1898)	
❖ List od Aniołka	27
➤ GIOTTO di Bondone: Sceny z życia Chrystusa, Oplakiwanie (detal) – ok. 1304-1306	
➤ MICHELANGELO Buonarroti: Sąd Ostateczny (detal) – ok. 1537-41	
➤ RAFFAELLO Sanzio: Madonna Sykstyńska (detal) -1513-1514	
❖ Ucieczka do Egiptu	29
➤ Melchior BROEDERLAM: Ucieczka do Egiptu – ok. 1393-99	
❖ Na pustyni	30
➤ MISTRZ, nieznany malarz francuski: Alegoria Próżności i Rzeczy Ziemskich – ok. 1630	
❖ Tokada	31
➤ CARAVAGGIO: Marta i Maria Magdalena – ok. 1598	
❖ Obscura	32
➤ Eugène DELACROIX : Śmierć Sardanapala (detal) - 1827	
❖ Matura	33
➤ Ary SCHEFFER: Duchy Pawła i Franciszki	
❖ Passadoble II	34
➤ Francesco HAYEZ: Rozmyślanie nad Historią Włoch – 1850	
❖ Prezentacja	35
➤ Christoffer Wilhelm ECKERSBERG: Naga modelka na siedząco - 1839	
❖ Odpowiedź na anons kobiety	36
➤ Albrecht DÜRER: Ewa (detal)- 1507	
❖ W lanskadach	37
➤ Hubert and Jan van EYCK: Ewa (detal) – ok.1425-29	
❖ Odwaga	38
➤ Jean-Baptiste GREUZE: Niewinność, ok.1790	
❖ Mirona	39
➤ Jean-Baptiste-Siméon CHARDIN: Dziewczyna z rakieta i wolantem – 1740	
❖ Na Rajstopki	40
➤ Jean-Auguste-Dominique: INGRES, Wielka Odaliska – 1814	
❖ Pieśń Minstrela	41
➤ Francisco de GOYA Y LUCIENTES : Naga Maja – ok. 1799-1800	
❖ Tokada II	42
➤ GIORGIONE: Śpiąca Wenus – ok.1510	
❖ Akwalungi	43
➤ Félix TRUTAT: Naga dziewczyna na Skórze Pantery – 1844	
❖ Prawda	44
➤ Willem DROST: Batszeba – 1654	
❖ Indykacja	45
➤ Guido RENI; Dziewczyna z różą – ok.1600	

❖ Komplementy	46
➤ Lucas CRANACH STARSZY: Portret młodej kobiety – ok. 1530	
❖ Sonet II	47
➤ Lucas CRANACH STARSZY: : Salome – ok. 1530	
❖ Farysiada	48
➤ Giovanni BELLINI: Naga młoda kobieta przed lustrem – 1515	
➤ François GÉRARD: Kupidyn i Psyche – ok. 1798	
❖ Anathema	50
➤ Hans MEMLING: Sąd Ostateczny (detal) - 1467-71	
➤ Hippolyte FLANDRIN: Młody człowiek nad morzem - 1837	
❖ Skazanie Judyt	52
➤ MICHELANGELO: Buonarroti: Judyta i Holofernes – 1509	
➤ Lucas CRANACH STARSZY: Księżniczki Saksońskie Sybilla, Emilia i Sidonia – ok. 1535	
❖ Π	54
➤ Luca SIGNORELLI: Dusze potępione (detal) - 1499-1502	
❖ Święty Judasz	55
➤ Hans BALDUNG GRIEN: Trzy wieki kobiety i śmierć – 1510	
❖ Kondukt	56
➤ Matthias GRÜNEWALD: Opłakiwanie (detal) – ok.1515	
➤ Rogier van der WEYDEN: Tryptyk rodziny Braque (zamknięty) – ok.1450	
❖ Krucjata	57
➤ Fra BARTOLOMEO: Portret Girolamo Savonaroli – ok.1498	
➤ Fernando GALLEGO: Męczeństwo świętej Katarzyny – ok. 1470	
❖ Jutro	59
➤ Godfried SCHALCKEN,: Dziewczynka z jabłkiem – ok. 1675-80	
❖ Katechizm	60
➤ Lucas CRANACH STARSZY: Źródło Młodości (detal) – ok. 1546	
❖ Pulsary	61
➤ Jean-Auguste-Dominique INGRES: Rüdiger uwalniający Angelikę – 1819	
❖ Grzech mowy	62
➤ Lucas CRANACH STARSZY: Portret kobiety – ok. 1526	
➤ Francisco de ZURBARÁN: Święta Agata - 1630-33	
❖ Pokusa	64
➤ MASOLINO da Panicale: Kuszenie - 1426-27	
❖ Sonet III (szurpilski)	65
➤ Lucas CRANACH STARSZY: Portret młodej dziewczyny – ok. 1540	
❖ Uniesienie	66
➤ CHASSÉRIAU, Théodore – Andromeda i Neridia – 1840	
❖ Gadu – Gadu	67
➤ PIERO DI COSIMO: Portret Simonetty Vespucci: ok. 1480	
❖ P r z e s ł a n i e	68
➤ LEONARDO da Vinci : Głowa Kobieca (La Scapigliata), ok. 1508	
➤ Jean-Auguste-Dominique INGRES : Łazienka turecka – ok. 1862	

Tyle. Wiersze dobre i pewno uzyskają renomę bo mogą.

Ernest Bryll



Jabym jednak, zwłaszcza gdybym był zdolny do kontynuacji mojej krytycznej działalności, zdecydowanie fans bronił. Pochwalił za śmiałość przeciwstawienia lekkiej muzy wzniosłym tradycjom.



Ryszard Matuszewski



ISBN 83-923292-5-2